

Paweł Pawlaczuk
23.10.2024.

Jako członek lokalnego zespołu do spraw lasów o wiodącej funkcji społecznej wokół aglomeracji: Gdańsk – Sopot – Gdynia, wnoszę na podstawie pkt. D.6.h regulaminu poniższe zastrzeżenia dotyczące organizacji i przebiegu prac zespołu.

1. Proces został zorganizowany i przeprowadzony w sposób uniemożliwiający swobodne *opracowanie szczegółowej propozycji obszarów lasów o wiodącej funkcji społecznej wokół miast: Gdańsk – Sopot – Gdynia*. Organizator procesu z góry ograniczył zasięg obszaru, który mógł być przedmiotem dyskusji, tylko do lasów nadleśnictwa Gdańsk, mimo że nawet w samych granicach miasta Gdańsk znajdują się także niektóre lasy nadleśnictwa Kolbudy. Organizator zignorował uwagi wstępne, złożone przez niektórych członków Zespołu jeszcze przed pierwszym spotkaniem, a sygnalizujące większy potencjalny zasięg lasów społecznych wobec Trójmiasta. Tym samym, proces został przeprowadzony niezgodnie z celem prac zespołu określonym w pkt A.5 regulaminu.

Tytuł raportu w konsekwencji nie odpowiada rzeczywistej treści procesu, który nie dotyczył „obszaru lasów społecznych wokół Gdańska, Sopotu i Gdyni”, ale dotyczył tylko „lasów społecznych na terenie nadleśnictwa Gdańsk”.

2. Pomimo ujęcia w regulaminie zasady poszanowania czasu uczestników, proces został zorganizowany w sposób rażąco tego czasu nie szanujący. Na proces nie przeznaczono wystarczająco dużo czasu, a organizator procesu oczekiwał od członków Zespołu pracy w terminach nie biorących pod uwagę innych zajęć członków Zespołu, szantażując ich „obowiązującymi terminami”. Harmonogram prac zespołu z góry uniemożliwiał osiągnięcie jego deklarowanego celu, tj. opracowanie szczegółowych propozycji zasad prowadzenia gospodarki leśnej na tych obszarach. Nie pozostawiał członkom zespołu żadnego marginesu czasowego na głębsze przedyskutowanie ważnych dla nich kwestii i ewentualne dojście do zbliżenia stanowisk. Tym samym, proces został zaplanowany i przeprowadzony niezgodnie z celem prac zespołu określonym w pkt A.5 oraz w pkt E.2.8 regulaminu.

Przejawem braku poszanowania czasu uczestników było też, na spotkaniu podsumowującym zaplanowanym na godz. 10-13, podejmowanie i przekazywanie istotnych ustaleń po godz. 13:30, gdy niektórzy nie mogli już w spotkaniu dłużej uczestniczyć.

3. Moderujący proces zespół „facilitatorów”, zatrudniony przez Lasy Państwowe, nie zachował bezstronności, tj. różne czynności podejmowane w toku prac próbował realizować w ten sposób, że sugerowały one rozwiązania bliskie stanowisku Lasów Państwowych. Tym samym, „facilitatorzy” naruszyli punkt E.2.4 regulaminu, a zatrudniający ich Organizator nie dopełnił pkt E.2.3 regulaminu. Wprawdzie w mojej ocenie, te stronnicze czynności nie odniosły skutku, gdyż były skutecznie korygowane przez zespół, ale sam fakt, że do nich doszło, wpłynął na proces, bo zmusił jego uczestników do poświęcania czasu i wysiłku na korygowanie stronniczości „facilitatorów”.

W szczególności, następujące sytuacje w mojej ocenie naruszały wymóg bezstronności moderatorów:

- a) „Facilitatorzy” przygotowali na spotkanie warsztatowe materiały (mapy robocze, do pracy na nich), przyjmujące a priori propozycję wyznaczenia

lasów społecznych opracowaną przez nadleśnictwo, a ignorując inne propozycje wyznaczenia lasów społecznych złożone wcześniej przez innych członków zespołu, nie planując w ogóle dyskusji na ten temat. Dopiero pod wpływem krytycznych głosów ze strony Zespołu, rozszerzono dyskusję na całość nadleśnictwa Gdańsk;

- b) „Facilitatorzy” kilkakrotnie próbowali podsumowywać dyskusję w sposób przedstawiający pogląd nadleśnictwa jako rzekomy „konsensus”, podzielany przez wszystkich członków zespołu – mimo że przed takimi podsumowaniami dysponowali informacjami, że niektórzy członkowie zespołu nie podzielają też rzekomego „konsensusu”. Takie nierzetelne podsumowania zawarli również w swojej „prezentacji podsumowującej na spotkaniu nr 5”, próbując w niej przedstawić jako „działania zaakceptowane przez zespół” rozwiązania wcale przez zespół nie akceptowane.
- c) W czasie prac warsztatowych między spotkaniami zespołu, „facilitatorzy” rozsyłali mailowo do członków zespołu, pracujących nad swoimi scenariuszami, przygotowane najprawdopodobniej w Lasach Państwowych (o sugerują rozwiązania techniczne i graficzne) mapki bez legendy a wyłącznie z obrazem kolorowych plam na terenie lasów, nie potrafiąc wyjaśnić (mimo zadawanych pytań) co mapki przedstawiają i w jakim celu są przesyłane. Grafika kolorowych plam stanowiła de facto sugestię rozwiązań przestrzennych.
- d) „Facilitatorzy” posługiwali się opracowaną w Lasach Państwowych instrukcją co do formy raportu końcowego i powoływali się na nią, zanim udostępnili ją członkom zespołu. Powołując się na tę instrukcję, Pan Piotr Czyż przedstawiał także rzekome wymogi, których w rzeczywistości w tej instrukcji nie było.
- e) Proces został zakończony opracowaniem i przedstawieniem przez członków zespołu kilku wariantowych propozycji – tzw. „scenariuszy” – wzmocnienia funkcji społecznych lasów w nadleśnictwie Gdańsk. „Facilitatorzy”, niezależnie od scenariuszy uczestników, opracowali dodatkowy, własny scenariusz i zatytułowali go „podsumowanie...”. W rzeczywistości nie miał on wcale charakteru „podsumowania”, ale przedstawiał wybiórczo poglądy i stanowiska niektórych członków zespołu oraz pochodzące od nich ich informacje i dane przestrzenne, świadomie pomijając poglądy i stanowiska i informacje od innych członków zespołu, jasno przez nich wyrażane w toku dyskusji. Fałszywy tytuł „podsumowanie” mógł przy tym wpływać na jego postrzeganie i podświadomie pozycjonować ten scenariusz jako uprzywilejowany w stosunku do innych. W ten sposób „facilitatorzy” zaangażowali się merytorycznie w proces który mieli ułatwiać, promując określone stanowisko merytoryczne. Treść „scenariusza facilitatorów” była bliska stanowisku Lasów Państwowych. „Scenariusz facilitatorów” został ostatecznie zarzucony, ponieważ nikt z członków zespołu go nie poparł, ale sama próba jego wprowadzenia do dyskusji stanowiła w mojej ocenie rażące naruszenie bezstronności.

Przewodniczący i Wiceprzewodniczący zespołu pozostali bierni wobec zgłaszanych przez członków zespołu zastrzeżeń do czynności facilitatorów, w tym wobec sytuacji opisanej w pkt (e) powyżej.

4. Prowadzący spotkania Pan Piotr Czyż kilkakrotnie rażąco naruszył „najlepsze praktyki facilitacyjne”, do których przestrzegania był zobowiązany punktem E.2.4 regulaminu, dopuszczając się w stosunku do niektórych członków zespołu wypowiedzi oceniających ich intencje i poglądy, a także wypowiedzi oceniających stanowiska członków zespołu i klasyfikujących niektóre z nich jako „ekstremalne”, a inne jako „zrównoważone”. Choć nie zostałem osobiście dotknięty takimi wypowiedziami, to ich kierowanie przez „facilitatora” do innych członków zespołu było dla mnie bulwersujące.
5. Sam sposób prowadzenia prac zespołu był w mojej ocenie daleki od „najlepszej praktyki facilitacyjnej”, wymaganej punktem E.2.4 regulaminu. Oceniam, że udział „facilitatorów” nie ułatwiał, a raczej utrudniał osiągnięcie celów procesu. Odniosłem wrażenie, że prowadzący proces Pan Piotr Czyż nie dążył – bądź nie umiał dążyć – do ułatwienia uczestnikom procesu dochodzenia do zbliżenia poglądów i być może dochodzenia do jakichś elementów porozumienia, ale dążył raczej do budowy, z wykorzystaniem poglądów i propozycji uczestników, własnej koncepcji rozwiązania zadania, według własnego jego rozumienia. W konsekwencji, większość czasu i energii w dyskusji członkowie zespołu musieli przeznaczyć nie na próby zbliżenia własnych poglądów, a na prostowanie nietrafnych uogólnień i podsumowań dokonywanych przez „facilitatora”.

W mojej ocenie, niezgodne z „najlepszą praktyką facilitacyjną” było w szczególności zakończenie procesu w chwili, gdy uczestnicy procesu, pracując w podgrupach, zaproponowali kilka alternatywnych scenariuszy organizacji lasów społecznych w nadleśnictwie Gdańsk. „Facilitator” wymagał od uczestników opowiedzenia się za jednym i tylko jednym z nich, pomijając głosy uczestników dostrzegających synergie między scenariuszem własnym i pewnymi rozwiązaniami proponowanymi przez innych, ograniczając możliwość bardziej zniuansowanego odniesienia się do poszczególnych propozycji i poszukiwania elementów zgodności między nimi. Taki potencjał istnieje szczególnie między scenariuszami nr 1, 2 i 3, co potwierdzają ich autorzy w korespondencji mailowej między członkami zespołu.

W tym kontekście, zapisana przez „facilitatorów” teza, że „jedynym sposobem skonkretyzowania wskazań prac Zespołu jest przedstawienie ich w formie wykluczających się scenariuszy, traktowanych jako zdania odrębne” jest prawdziwa, ale stan taki w znacznej części jest skutkiem nieuszanowania potrzeb uczestników względem czasu potrzebnego na proces (por. zastrzeżenie nr 2) oraz skutkiem facilitacji procesu w sposób odległy od „najlepszej praktyki”.